

Łódź, dn. 27 marca 2025 r.

dr hab. prof. UAM Beata Jachimczak
Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Michaliny Ignaciuk pt:

**Doświadczenia edukacyjne osób z dysleksją studiujących na uczelniach publicznych
w Polsce. Studium biograficzno-krytyczne.**

Przedstawiona do recenzji praca doktorska Pani mgr Michaliny Ignaciuk pt. *Doświadczenia edukacyjne osób z dysleksją studiujących na uczelniach publicznych w Polsce. Studium biograficzno-krytyczne.* przygotowana pod kierunkiem dr hab. Jolanty Rzeźnickiej-Krupy, prof. UG oraz promotora pomocniczego dr hab. Marty Lockiewicz, prof. UG stanowi obszerne studium empiryczne (ponad 300 stron).

Zgodnie z zapisami prawa rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w danej dyscyplinie naukowej. Powinna potwierdzać również umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. Ten formalny wymóg w pełni spełnia praca Pani mgr Michaliny Ignaciuk. Jej podstawowym walorem jest przede wszystkim oryginalność przedmiotu badań, udokumentowany w pracy materiał badawczy oraz zaprezentowany sposób interpretacji zjawiska dysleksja w ujęciu: między „pomyślnym”, „uwięzieniem w systemie” a „polubieniem swoich dziwactw” (s. 284-297).

Przechodząc do oceny należy wskazać, że recenzowana praca doktorska podejmuje problem ważny i dyskutowany od wielu lat w obszarze pedagogiki, pedagogiki specjalnej oraz psychologii w kontekście rozważań nad podnoszenia jakości i efektywności kształcenia osób uczących się (w edukacji obowiązkowej i wyższej) ze specjalnymi (indywidualnymi) potrzebami edukacyjnymi. Autorka podejmuje w niej rozważania nad doświadczeniami edukacyjnymi osób z dysleksją koncentrując swoje zainteresowania na osobach studiujących, które zadeklarowały rozpoznanie u nich specyficznych zaburzeń uczenia się. Doktorantka w kilku miejscach dysertacji wskazuje, że zagadnienie to jest rzadko dostrzegane w badaniach naukowych a także nadal pozostaje jakby na uboczu przygotowania kadr akademickich do projektowania kształcenia z uwzględnieniem grupy zróżnicowanej. Nie do końca zgadzam się

z tym uogólnieniem biorąc pod uwagę różnorodność badań i podejmowanych działań na uczelniach wyższych ukierunkowanych na rozpoznanie potrzeb i wsparcie nie tylko osób z niepełnosprawnością ale także z innymi trudnościami funkcjonalnymi (min: badania E. Pisuli i zespołu, 2024 (o których wiele razy wspomina Doktorantka); P. Wdówik, 2010; J. Kłapa, 2023; J. Zawadka, J. Plewko, I. Nowakowska, M. Kochańska, A. Mięksisz, E. Haman 2020; I. Pietrowska, 2014 (o której w pracy również wspomina Doktorantka)). W przytoczonych raportach i publikacjach dostrzegano i wyróżniano grupę osób studiujących z diagnozą kryterialną - dysleksja. Autorka natomiast słusznie dostrzega potrzebę dalszych badań jakościowych w grupie osób studiujących z perspektywy oceny ich funkcjonowania w ujęciu modelu biopsychospołecznego. Stąd właściwsze byłoby stwierdzenie, że Jej badania wpisują się we współczesne rozważania teoretyczno-empiryczne w powyższym zakresie a nie stwierdzenie, że są one „uzupełnieniem istotnej luki w badaniach” (s.5).

Doktorantka w swoich rozważaniach podejmuje analizy teoretyczne dotyczące pojęcia dysleksja z perspektywy modelu medycznego (diagnozy kryterialnej) oraz z perspektywy modelu społecznego (s. 8). Dostrzega i umiejętnie analizuje wdrażane od wielu lat (począwszy od publikacji M. Bogdanowicz, jak przystało na gdańskie środowisko) ustalenia terminologiczne. Przywołuje także dwie klasyfikacje ICD oraz DSM w celu opisu kryterialnego zaburzenia. Szkoda, że w swoich analizach nie dość jasno wskazuje, że pojęcie dysleksja jest w nich alternatywnym terminem do pojęć specyficznych zaburzeń uczenia się (DSM-5) i rozwojowych zaburzeń uczenia się (ICD-11) (G. Krasowicz-Kupis, 2025). Co prawda na stronie 15. pojawia się akapit wyjaśniający krótko różnice w definiowaniu pojęcia ale pozostawia on pewien niedosyt.

Założenia teoretyczne pracy Doktorantka oparła o dobrze przemyślaną strukturę zamkniętą w trzech rozdziałach. Ich tytuły: rozdział pierwszy *O dysleksji*, rozdział drugi *Z dysleksją* i trzeci *Mimo dysleksji* zgrabnie tworzą ramy teoretyczne dla prowadzonych badań w ujęciu biograficznym.

Doktorantka wpisuje się zatem swoją pracą w obszar poszukiwań teoretycznych i praktycznych dotyczących doświadczania i doświadczania funkcjonowania osób z towarzyszącą im dysleksją, których wyjaśnienie przedstawiła w części metodologicznej na stronie 87. Jak już wcześniej wskazałam z dużą refleksją Autorka podchodzi do problematyki pojęciowej i w swojej pracy pozostaje konsekwentnie przy pojęciu dysleksja wiążąc go z dyskursem diagnostyczno-terapeutycznym utrwalonym w polskim systemie oświatowym.

Analiza rozdziałów teoretycznych wskazuje na rozległą wiedzę i umiejętność jej syntetycznego zaprezentowania z wyeksponowaniem najważniejszych zagadnień istotnych z punktu widzenia podejmowanych badań. Dowodzi również o bardzo dobrej orientacji Doktorantki w poruszanej tematyce i szerokiej znajomości literatury polskiej i obcej.

Cele badań Pani Michaliny Ignaciuk zostały jasno zarysowane już we wstępie i odnoszą się do zrozumienia osób dorosłych z dysleksją, a tym samym do określenia warunków budowania bardziej inkluzyjnego środowiska akademickiego, które odpowiadałoby na zróżnicowane potrzeby całej społeczności akademickiej, w tym osób neuroatypowych (s.5). I dla tak postawionych celów w trzech pierwszych rozdziałach Doktorantka zbudowała teoretyczny kontekst dla podejmowanych empirycznych eksploracji. Dokonała w nim wyczerpującej charakterystyki kluczowych dla podjętego problemu badawczego pojęć i kategorii, pokazując sposoby ich rozumienia. Ponadto skonfrontowała je z pojęciami ugruntowanymi w teorii pedagogicznej i psychologicznej ze szczególnym uwzględnieniem teorii poznawczo-społecznych.

W rozdziale drugim *Z dysleksją* Autorka zawarła interesującą i ważną dla pracy analizę dotyczącą postrzegania dysleksji w kontekście dyskursywnego konstruowania rzeczywistości społecznej w koncepcji Michela Foucalta. Widać tu znaczące „wpływy” prac naukowych promotorki tegoż doktoratu dr hab. prof. UG Jolanty Rzeźnickiej-Krupy co podkreślam jako wartość, ponieważ warto dbać o kontynuację szkół naukowych w danym środowisku.

Wartość pracy stanowią także odniesienia do przeglądu badań naukowych z podejmowanego obszaru. Ta część często jest pomijana w pracach doktorskich więc tym bardziej doceniam refleksyjne i logicznie zaprezentowane wybrane wyniki badań uzasadniających przyjęty koncept badawczy przez Doktorantkę.

Część teoretyczna napisana jest w sposób komunikatywny w odniesieniu do bogatej i adekwatnej literatury tematu. Napisana jest z dużym znawstwem, co wyraża się swobodą operowania specjalistycznym słownikiem, trafnymi odwołaniami teoretycznymi i interpretacjami Autorki.

Rozdział metodologiczny daje dobre podstawy zaplanowanego projektu badawczego, który osadzony został w strategii badań jakościowych. Problematykę badawczą ukierunkowuje główne pytanie: *Czym dla badanych jest dysleksja, jakie nadają jej znaczenia i w jaki sposób ją rozumieją w perspektywie własnych doświadczeń?* (s.86) Warto było w pytaniu tym dookreślić kim są owi badani wskazując na grupę, która została wskazana w tytule rozprawy. Pytanie główne zostało dookreślone sześcioma pytaniami szczegółowymi wynikającymi z

teoretycznej ramy pojęciowej badań. Wyprowadzenie szczegółowych pytań badawczych z problemu głównego w mojej ocenie jest prawidłowe i spójne.

Szkoda jednak, że Doktorantka nie dopilnowała w procesie składania pracy takich szczegółów edytorskich jak poprawność wydruku rysunków (rysunek 1. s. 86, rysunek 13, s. 242). Szczególnie rysunek 1. odgrywa w pracy ważną rolę ponieważ miał wizualizować ramę pojęciową badań. Oczywiście z opisu rozdziału metodologicznego czytelnik może samodzielnie uzupełnić brakujące treści ale w przygotowywaniu rozprawy do druku (co niniejszym rekomenduję) należy te niedostatki uzupełnić.

Interesujące jest wyjaśnienie pojęć „doświadczenia” i „doświadczenie”, które są podstawą późniejszych analiz prowadzonych przez Doktorantkę. Interesujące zatem jest czy w teoretycznej ramie pojęć także powinno pojawić się drugie pojęcie obok „doświadczenia”.

Przyjęte w pracy podejście interpretatywno-konstruktywistyczne zostało dobrze uzasadnione w odniesieniu do kategorii „dyskursu”. Wybór metody biograficznej (z wykorzystaniem wywiadu narracyjnego) poprawnie został uzasadniony zarówno sformułowaniem problemu, jak i realiami w jakim prowadzono badania.

Jak wskazuje Autorka grupa badawcza dobrana była celowo w oparciu o dwa kryteria: bycie osobą studiującą i deklarowanie występowania u osoby dysleksji. Nie przekonuje mnie jednak wyjaśnienie Doktorantki dlaczego poprzestała tylko na deklaracjach osób badanych w kwestii rozpoznania u nich specyficznych zaburzeń uczenia się o charakterze dysleksji. Mając na uwadze podejście funkcjonalne (o czym pisze na stronach 99-100) nie powinna była pomijać diagnozy kryterialnej, gdyż to komplementarne ujęcie już od wielu lat jest podstawą projektowania wsparcia dla osób z tym rozpoznaniem diagnostycznym. Zastanawia także stwierdzenie przytoczone na stronie 90.: *W moich badaniach oddaję głos studentom i doktorantom z dysleksją, którzy stanowią zdecydowaną mniejszość i w związku z tym bywają niewidzialni dla społeczeństwa...* Stwierdzenie to wydaje się być nieuprawnione biorąc pod uwagę chociażby statystyki udostępnione w 2016 roku przez I. Pietrowską (s.146): *Według Michaela Kalmára problem dysleksji dotyczy bowiem około 50 milionów Europejczyków*¹⁴. Z badań wynika także, że w ciągu ostatnich 10 lat liczba studentów z dysleksją na uczelniach w Wielkiej Brytanii wzrosła dziesięciokrotnie... Szacuje się, że liczba osób z dysleksją sięga tam obecnie 10%-15%... W Polsce w 2013 roku odsetek uczniów z dysleksją rozwojową na sprawdzianach szóstoklasistów w Polsce wynosił prawie 12%... Z powyższych danych wynika zatem, że trudności te dotyczą znacznej części społeczeństwa. Warto byłoby aby Autorka dostrzegła te dane (a także dane z publikacji *Neuroróżnorodność na polskich uczelniach*, Pisula i zespół, 2024) w swoich analizach tym bardziej, że publikacje Kalmára czy zespołu autorów

(Pisula i in.) wykorzystuje w swojej pracy. Zresztą na stronach 127-128 Autorka przytacza dane dotyczące populacji osób z dysleksją w latach 2003-2009 wskazując na jej wysoki udział procentowy w grupie osób uczących się.

Te pojawiające się stwierdzenia dotyczące pomijania problematyki osób z dysleksją w badaniach naukowych i w praktyce edukacyjnej odbierane mogą być jako próba uzasadnienia badań własnych Autorki. Jest to jednak zabieg zupełnie niepotrzebny bo pomysł autorski osadzenia badań w nurcie interpretatywno-konstruktywistycznym absolutnie wnosi za każdym razem inne spojrzenie na problem badawczy. I dostarcza nowych interpretacji oraz poszerza pole badawcze. Stąd proponuję w przygotowywanej monografii do druku zastosowanie nieco zmodyfikowanej argumentacji dotyczącej wyboru obszaru badań.

Grupę badawczą stanowiły 23 osoby studiujące z deklarowanymi zaburzeniami uczenia się. Przedstawione zasady doboru osób badanych są dostateczne, uwzględniają kryterium wewnętrznego zróżnicowania grupy badawczej, co jest zasadne przy badaniach typu jakościowego. Nie przekonuje mnie natomiast wykorzystanie metody kuli śnieżnej w tak zaplanowanym procesie badawczym. Doceniam natomiast zaprezentowanie badanej grupy w tabeli zbiorczej co ułatwia odczytanie niezbędnych informacji.

Wybór strategii, metod, technik oraz prezentacja planu badawczego pozwalają na pozytywną ocenę poruszania się przez Doktorantkę w obszarze metodologicznym. Bardzo dobrze oceniam wielość zebranych danych i sposób ich analizy oraz interpretowanie wyników: dokładne i precyzyjne. Przyjęcie przez Autorkę strategii badań jakościowych pozwoliło na udzielenie odpowiedzi na pytania badawcze. Zebrany materiał badawczy jest imponujący ale zarazem mógł stanowić trudne zadanie związane z prezentacją wyników badań. Doktorantka bardzo dobrze sobie z tym poradziła. Podział części empirycznej pozwolił na zachowanie przejrzystości wyводу. W tej części pracy Doktorantka wykazała się starannością metodologiczną i dokonała szczegółowej analizy zebranego materiału. Prezentacja danych jest uporządkowana, logiczna i nie budzi zastrzeżeń.

Interesujące są analizy i refleksje przedstawione w rozdziale VI. *Wśród dyskursów i znaczeń – między „pomyłką”, „uwięzieniem w systemie” a „polubieniem swoich dziwactw”*. Wyodrębnienie kategorii:

DYS - konstruowanie znaczeń dysleksji; synteza modelu medycznego i społecznego; zjawisko stygmatyzacji, dyskryminacji i wykluczenia;

LEK - zasoby zewnętrzne (np. wsparcie rodziny) i wewnętrzne (np. ambicja); rola modelu edukacji dla wszystkich i "uniwersytetu doskonałości";

(S)JA - dyskurs normalizacji, kategorie Innego i piętna; dyskursywne kształtowanie tożsamości osobistej i społecznej; dyskurs emancypacji (s. 286, rysunek 15),

jest bardzo refleksyjnym podsumowaniem wyników badań prowadzonych przez Autorkę. Wskazuje również na potrzebę wzmacniania kompetencji emancypacyjnych tej grupy dorosłych. Wysoko oceniam prowadzenie wywodu empirycznego i prezentację danych oraz ich uogólnienie w takim stopniu w jakim pozwalają na to badania jakościowe.

Zmierzając do konkluzji, chcę jeszcze raz podkreślić, że wysoko oceniam przedstawioną do oceny dysertację. Wskazane drobne braki, sugestie czy elementy dyskusyjne nie wpływają na ogólną bardzo wysoką ocenę dysertacji. Zamieszczam je jako wskazówki służące podniesieniu jakości pracy ponieważ rekomenduję publikację pracy.

Wnioski końcowe

Podsumowując stwierdzam, że dysertacja Pani mgr Michaliny Ignaciuk stanowi wartościowe studium empiryczne, z ważnymi wnioskami dla teorii i praktyki wspomagania edukacji na poziomie wyższym i funkcjonowania osób z dysleksją. Bogaty materiał empiryczny został umiejętnie pogrupowany i świadczy o bardzo dobrym opanowaniu warsztatu metodologicznego. Prezentowane w rozprawie treści mają zarówno wartość poznawczą jak i praktyczną. Na uwagę zasługuje język, którym posługuje się Doktorantka: przystępny, komunikatywny, oraz struktura pracy, która umożliwia właściwe uporządkowanie prezentowanych treści. Pracę doktorską oceniam zatem pozytywnie, uznaję ją za ważną w obszarze pedagogiki i pedagogiki specjalnej głównie z uwagi na rangę podejmowanego problemu. Należy raz jeszcze podkreślić, że Autorka potrafiła skierować swoje zainteresowania badawcze w stronę tych zagadnień, które są szczególnie istotne dla pedagogiki indywidualnych (specjalnych) potrzeb edukacyjnych w jej humanistycznym wymiarze. **Proponuję publikację wyników badań** jako monografię dla studentów, wykładowców akademickich i specjalistów nie tylko z zakresu pedagogiki.

Stwierdzam, że zostały spełnione wszystkie warunki określone w art. 186 i art. 187 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz. U. 2021, Poz. 478) zgodnie z Obwieszczeniem Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 marca 2021 roku dla nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie naukowej i wnioskuję o dopuszczenie mgr Michaliny Ignaciuk do publicznej dyskusji nad rozprawą.

Beata Jochims